Nro 191.

# KURJER POLSKI

WARSZAWA
Niedziela dnia 20 Czerwca r. 1830.

*Wszystko dla wszystkich.*

Prenumerata miesięczna zlp. 2 gr. 20.
Kwar. zlp. 8. Nr pojedynczy gr. 5.

## Wiadomości Krajowe.

N. Pan powrócił dnia wczorajszego zrana do Warszawy, w pożądaném zdrowiu i wyjechał naprzeciw swojéj Najjaśniejszéj małżonce, która także szczęśliwie powróciła z Fiszbach.

Izba poselska przyjęła dnia onegdajszego większością 80 głosów przeciw 30 projekt do prawa o służebności wrębów i pastwisk.

Dziś rocznica ogłoszenia królestwa polskiego. Wielkie pokoje u dworu i nabożeństwo w obozie.

Z Londynu przybył do Warszawy xiąże Liven, ambasador c. rossyjski przy dworze angielskim.

Przybył także z Petersburga hr. Nesselrode, podkanclerz państwa rossyjskiego.

D. 16 b. m. odbył się popis publiczny uczniów instytutu agronomicznego w Marymoncie. W r. b. wychodzi z niego 11 uczniów na pisarzów, ekonomów i t. p.; 4 na karbowych i gorzelnianych; 2 na lékarzy koni pułkowych. Wszystkich uczniów jest teraz w tym instytucie 66.

Dnia wczorajszego wieczorem zapisano w liście jarmarkowéj do 10,000 cetnarów przywiezionéj wełny. Pomimo, że wielu właścicieli wełnę swoją już sprzedało i z targu uprzątnęło, jednak cały rynek, niektóre składy i sienie są nią napełnione. O cenach nie zaniedbamy donieść.

Towarzystwo ogniowe w królestwie polskiém stanęło na tym stopniu, iż fundusze miast co rok wzrastają, a w towarzystwie wsi dług od kilku lat ciążący całkowicie zmazany został i jeszcze utworzył się zapas, który zwiększony będzie przez składkę z przybyłéj assekuracji w roku bieżącym. Nadto składka zamiast z 18 gr. do 16 gr. od zł. 100 assekuracji zmniejszona, postawiła wsie co do opłaty w równi z zabudowaniami drewnianemi w miastach, gdzie przez zaprowadzenie narzędzi ogniowych większe są środki ratunku w czasie pożaru. Jeżeli zaś utrzyma się równy z rokiem zeszłym stosunek pogorzel, składka na wsi znowu o dwa grosze w roku przyszłym zmniejszoną być może. W roku zeszłym wypłaciło towarzystwo za pogorzele 1,401,680 zł. 13 gr.; pozostaje mu przewyżka wpływów w summie 145,301 zł. 7 gr. Oprócz tego pożyczyło towarzystwo bankowi polskiemu z dawniejszych funduszów 3,000,000 zł. od których Bank opłaca 3 od sta.

*Kommissja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policji.* — Podaje do powszechnéj wiadomości: iż stósownie do odebranych urzędowych korrespondencji z Berlina, na teraz do Pruss wschodnich i zachodnich, niemniéj jak i do Szląska oraz W. X. Poznańskiego niektóre tutejsze krajowe produkta zarazę szerzyć mogące, a mianowicie wełna i trzody chlewne, bez przeszkody wprowadzane być mogą. — Działo się w Warszawie d. 19 czerwca 1830. — Minister prezydujący (podpisano) *T. Mostowski.* — Sekretarz Jlny (podpisano) *Aug. Karski.* — Za zgodność *Aug. Karski.*

P. Stanisław Jachowicz chcąc przynieść ulgę nieszczęśliwemu chłopcu, który, utraciwszy przez odmróżenie palce, sztucznemi sposobami pragnie nauczyć się pisać, dołączył do Dziennika dla Dzieci wiérsz wzywający serc litościwych do wsparcia téj sieroty. Wiérsz ten sprzedaje się we wszystkich kantorach dziennika dla dzieci na korzyść biednego po gr. 3, i tyle skutkował na dzieciach, dla których dziennik wspomniony jest wydawany, iż już liczne ofiary wpłynęły od nich na ten cel dobroczynny. Tak więc zacny Stanisław Jachowicz nietylko wpaja nauki moralne w umysły młodociane, ale zarazem wskazuje czytelnikom swego pisma praktyczną drogę moralności. Bodajby te nasiona przez niego w młodych sercach rzucone krzewiły się pomyślnie i wydały owoce w późniejszém życiu wzrastającego pokolenia. Jaka piękna nagroda dla tego wzorowego, nieskazitelnego filantropa, jeśli się ziszczą życzenia jego i nas wszystkich!

Numer 11 Ziemomysła wyszedł z druku; zawiera następujące artykuły: Zwiedzenie grobów królewskich w Krakowie. Wyspa dwóch braci powieść. Wiadomość o Koperniku. „Zamek krakowski (czytamy tam) jest najdroższą pamiątką Polaka. Jest to budowa wzniesiona na ostréj wzniosłéj skale, która panuje nad całém miastem; cudzoziemcy widzą niejakie jéj podobieństwo z zamkiem warownym S. Anioła w Rzymie, lecz ostatni jest obszerniejszy a nasz z położenia swego przyjemniejszy; wystawiony jest powiększéj części z kamienia ciosanego; podzielić go można na dwa skrzydła, które niegdyś murem obwiedzione stanowiły kwadrat. Gmach cały zawierał mnóstwo pokojów i sal urządzonych i przyozdobionych tak jak przystało na królów polskich. Posadzka we wszystkich pokojach wykładaną była marmurem czarnym i białym w kwadrat. Sciany przyozdobione były pysznemi malowaniami i rzeźbą, nic jednak nie mogło iść w porównanie z pięknością pokojów drugiego piętra, które były mieszkaniem królów naszych, było to prawdziwe arcydzieło gustu. W jednéj z sal widać było pięknie oddane rzeźbiarską robotą na ścianach, zwycięztwa odniesione nad nieprzyjaciołmi kraju pod panowaniem Zygmunta I i innych, jako téż mnóztwo przedmiotów i ozdób dłutem wykonanych. Najbardziéj jednak wchodzącego uderzały i w zadumienie wprawiały herby Polski i Litwy u sufitu zręcznie zawieszone w znacznéj liczbie: wszystkie były srebrne i tak mechanicznie urządzone, że najmniejszy powiew wiatru poruszał one i czynił niejako żywotnemi, co umysł i oko nader przyjemnie zajmowało. Pokoje wszystkie prawie są obszerne, suche i zdrowe; rozkład ich nie zdaje się jeden od drugiego zależyć, każdy pokój jest piękny i oddzielnie pod każdym względem wygodny. Zaiste! możnaby je przyrównać do ówczesnéj wolności szlachty! — Jedna z sal była obszerniejszą nad inne i szczególniejszym sposobem urządzoną: była przeznaczoną na zgromadzenie senatu i posłów. Wiadomo jest, jak naród Polski szanował i kochał swych władców i jak go obchodziło, jak utyskiwał, gdy który z panujących z karbu prawa wystąpił. Z tych Zygmunt August przy wstępie na tron najwięcéj ucierpiał. Zacny ten król pojął żonę mimo woli narodu, i pomimo nalegania narodu nie chciał jéj opuścić: chcąc zaś śmiałków posłów na sejmie Piotrkowskim r. 1548, którzy mu tyle mowami dokuczyli, ukarać, umieścił ich głowy robotą snycerską wykonane w sposobie satyrycznym, u sufitu téj sali. Wieki przetrwała ta pamiątka. Dopiéro w końcu wieku upłynionego, obca siła zabrała tę pamiątkę i umieściła w zbiorze osobliwości w Luxemburgu. Powiadają o Sasie Auguście II, iż kiedy ten król jakowąś sprawę stronniczo osądził, przez jednę z tych głów dał się słyszyć głos: „Rex Auguste, judica juste„ a ta przestroga poprawiła króla. Naturalnie, musiał to być podstęp strony interessowanéj. — Dziwić się należy, spojrzawszy na szczupły obwód góry skalistéj Wawelu, jak mógł na niéj Architekt tak obszerne pomieszkanie królów potężnego narodu pomieścić? a oprócz tego, dziedziniec obszerny kościół i inne gmachy. Tu było mieszkanie

króla, królowéj, xiążąt krwi królewskiéj i osób przy boku rodziny królewskiéj zostających. — Kościół katedralny, w obwodzie Zamku będący, jak mało miejsca zajmuje, tak jest pod względem pamiątek narodowych najdroższym skarbem dla każdego Polaka. Kościół ten jest długi, lecz stosunkowo za wązki. Kaplica S. Stanisława na środku kościoła wystawiona jest kosztowna, lecz więcéj budowę szpeci, niż jéj ozdoby dodaje; usunięcie jéj, lubo ma byt wiekami utwierdzony, przyczyniłoby się znacznie do upiększenia kościoła. Sciany i kaplice ubocne są napełnione pomnikami najzasłużeńszych osób w kraju. Słyszałem mówiącego pewnego Polaka: "*gdyby dozwolono nieprawych zląd zwłoki oddalić, jednemubym tylko Piotrowi Kmicie spoczynku tu nie dozwolił, ale po usunięciu tego z téj świątyni, ze wszystkich zwłok stałoby się jedno ciało, zbyt drogie dla narodu.* — Z pomników zasługują na uwagę: Kazimierza W. królem chłopków zwanego, z marmuru czerwonego szwedzkiego; jest to i kosztowne i piękne dzieło, lecz oszpecone kratą żelazną. Napisu żadnego niema. Kaplica jagiellońską zwana, mieści w sobie krom innych, zwłoki dwóch wielkich naszych królów Zygmunta I i Zygmunta Augusta. Obudwóch osoby przedstawiają grobowce leżące, wyrobione pięknie z marmuru czerwonego. Po lewéj zaś stronie widać skromny pomnik wielkiego króla, pogromcy Krzyżaków, Władysława Łokietka.,,

W ogrodzie Botanicznym, w samym końcu, wzniosłéj góry, gdzie nader przyjemny dla oka odkrywa się widok na kościół czerniakowski, i inne wioski przyległe, na jednéj z ławek osłonionéj gęstemi krzewami, daje się czytać następujący wiersz, przez jakiegoś czułego kochanka do swéj ulubionéj napisany:

Józiu droga, ty kiedy przez czoło tych krzaków,
Spojrzysz błękitném okiem na cichy Czerniaków,
Zaklinam ciebie, nie gardź moim Kupidynem,
Bo inaczéj na honor będę Bernardynem.

Pod spodem umieszczona jest następująca odpowiedź:

O ty ostatni z gł..... , a piérwszy z próżniaków,
Po co łazisz spoglądać na cichy Czerniaków,
Darmo bluźnisz, mojego wzywając imienia,
Z pod bladéj akacji podłużnego cienia,
Nie dla ciebie me serce, ma rączka, ma buzia,
Bądź zdrów gapiu, rób co chcesz (podpisano) *Józia*.

Słuszne prawdziwie ukaranie, dla piszących byle jakie dowcipy w miejscach publicznych.

*Przyjechali do Warszawy.* — Hermanowski Wincenty z Czemiernik 162 Nowiejska; Szymanowski Ignacy Nro 30 S. Jana; Ogińska Teodora xiężna Nro 405 krak przed.; Humnicki Ignacy Radca Nro 1341 S. Krzyska; Wodzyński Jan Nro 405 krak. przed.; Dębowski Konstanty Nro 955 Zabia; Lange Antoni jeneral z Wiednia Nro 726 Leszno; Maden Paweł hrabia z Petersburga Nro 495 Miodowa; Zelhiieng pułkownik z Wołynia Nro 495 Miodowa; Sumieński Jan hrabia Nro 500 Podwale; Karwowski Jan Nro 2783 Alexandryjska.

TEATR NARODOWY. Dziś: Precjoza. (Bezpłatnie.)
TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś: Kom. Florek czyli Lokaj Panem. Co głowa to rozum.

Dziś zrana ciepła stopni 11. — Wczoraj w połud 18.

---

## Wiadomości Zagraniczne.

Jeszcze r. 1828 w czerwcu postanowił rząd pruski zamienić Poznań w twierdzę. Od tego czasu roboty fortyfikacyjne postępowały ciągle i już założono kamień węgielny pod mury téj nowéj warowni.

Przy budowie drogi z Królewca do Tylży, pracuje 4,000 ludzi.

W Rumelji, Macedonji i Albanji wybuchnęły rozruchy.

Na jarmarku w Szczecinie płacono wełnę drożéj niż r. zeszłego, najwięcéj jednak w gatunkach średnich. Dnia 14 czerwca, kiedy jarmark dopiéro się rozpoczął, przywieziono już 14,840 cetnarów wełny, a jeszcze spodziewano się więcéj. Roku zeszłego przywieziono tam tylko 12,821 cetn.

Wygnanym z Niderlandów Potterowi, Tielmansowi i innym oświadczył prokurator, że mogą się udać do Prus, albo do Hannoweru, ponieważ rząd francuzki zamknął dla nich swoje granice. Wybrali oni Prussy i do granicy tego kraju zostali odprowadzeni.

Ministrowie angielscy starają się usilnie, ażeby rząd francuzki uznał Don Miguela, gdyż hrabia Aberdeen niczego bardziéj nie obawia się, jak formalnych stosunków Tercejry z gabinetami europejskiemi. Xiąże Polignac byłby za uznaniem Don Miguela, ale sam król nie może tego na sobie przewieść.

Członek izby deputowanych w Niderlandach P. Surmont, mocno chorym będąc, pojechał jednak na sessję, ażeby głosować względem projektu o wolności druku. Głos jego był właśnie potrzebny do przyjęcia projektu, ale natężenie sił tyle mu zaszkodziło, iż we dwa dni żyć przestał.

W kopalni węgli kamiennych w Ronchamp, w Alzacji wybuchnął pożar dnia 31 maja i 30 górników utraciło tam życie.

Dla domyślających się polityków otwarte jest teraz obszerne pole po zrzeczeniu się xięcia Leopolda. Xiąże Emil Darmsztadzki, xiąże Fryderyk niderlandzki, drugi syn xięcia Oranji, xiąże Wirtemberski, xiąże Leuchtenberski, mają być kandydatami na rządzców Grecji.

Hr. Matuszewic miał dnia 7 czerwca konferencję z ministrem spraw zagranicznych hr. Aberdeen.

---



---

*W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. KANTOR GŁÓWNY PRZY ULICY DANIELOWICZOWSKIÉJ POD N. 616*